

P A N I P R O K U R A T O R

sztuka w 3 aktach .

AKT PIERWSZY.

Dawny stołowy zamożnego dawniej domu.
Kredens na ścianie nawprost widza z lewej. Na ~~środku~~ stół otoczony zbieraniną kuchennych przeważnie stołków.
Dwa tapczany na pierwszym planie, jeden, na lewo, zasłany, drugi, na prawo, rozbebeszony / Urbana / .
Drugi plan, głębiej, na ~~lewo~~ drzwi do pokoju Marty i Joanny, na prawo, do pokoju małżeństwa, Kaliksta i Herminy.
Pośrodku drzwi wejściowe do przedpokoju i wprost na schody.
Na lewo w przedpokoju drzwi do kuchni i innych pomieszczeń wewnętrznych. Stolik, na nim telefon.
Przy zasłanym tapczanie, na lewo, I plan, stolik z szufladą spełniający funkcje biurka Janka.

Na stole nieuprzątnięte resztki pitego widocznie w pośpiechu śniadania: resztki chleba, masło w papierze, niedopite szklanki herbaty.

Przed podniesieniem kurtyny wrzask niemowlęcia.
Za podniesieniem kurtyny widzimy Urbana / około sześćdziesiątki / jak pochylony nad stołem / typowy krótkowidz / pisze na skrawku niedzajętym stołu, z kądem odgarnął serwetę i na/czynia, kołysząc nerwowo nogą wózek z dzieckiem.
Ale krzyk niemowlęcia nieustaje.

Urban / zerwał się, pchnął swoje pisanie, nie widząc że rozlewa atrament, odkopnął stojące na zawadzie krzesło, i rozpoczął bieg dookoła stołu, telepiąc wózek i wołając coraz głośniejsze: /

a-a-a !... a-a-a-aaaa ...!

/ ale to niepomaga, wrzask dziecka ^a zwiększa się /

/ Drzwi z lewej, II plan, otwierają się gwałtownie, w nich /

Marta / stara, siwa, w okularach /

Co pan wyprawia??

Urban

Ja,,? drę się w niebogłoso!!

Marta

Drze się pańskie niemowlę, ale jak można dopuścić żeby się tak męczyło?

Urban

To ja się męczę!!

Marta / oburzona /

Uh, cóż za egoizm!

Urban

Pani, ja nieumiem obchodzić się z niemowlęciem..

Marta

Czy ono chciało się urodzić w tych zwarjowanych czasach aby nie mieć żadnej zgoła opieki?

Urban

To pani niby niewie że padłem ofiarą złej kowiety, która porzuciła własne dziecko i mnie?

Marta

Ja niepochwalam pańskiej żony, ale potępiam pańskie niedołęstwo. Dziecko ma przeszło 5 miesięcy a pan jeszcze nieumie go obsłużyć.

Urban

Nigdy niebędę umiał! to nie męska rzecz pielęgnować niemowlęta! ..

Marta

Męska .. tylko płodzić!..

Urban

Pani.. bo dostanę ataku furji!!

Marta / wzdrgnięta /

Tylko to pan potrafi..

/ pomacała fachowo niemowlę /

No, tak, dziecko zmoczone, dlatego krzyczy. Chodź, biedaku, przewinę cię i nakarmię. Pewno jesteś głodny.

/ skręca wózką do swego pokoju /

Ale ja to robię tylko z dobrej woli. niebędę s t a l e pielęgnowała pańskiego niemowlęcia. To nie reguła, to nie m ó j obowiązek. Bo wiele razy dziecko płacze a nikogo niema.. a prawie nigdy nikogo nie ma! ...

/ nagle zła /

Kiedy dziecko jadło?

Urban

Niewiem. Pracowałem.

Marta

Ja także od pracy zostałam oderwana. nie, to jest nie do zniesienia.

Urban / rozłożył ręce /

.. dzielam pani zdanie .

Martja

Ale to nie ja starałam się o to dziecko, panie profesorze

/ zniknęła z wózkiem w drzwiach pokoju na lewo, wraca /

Ale ja to robię tylko z dobrej woli. niebędę stała i pielęgnowała

pańskiego niemowlęcia! To nie reguła. To nie mój obowiązek. Dawniej

WY porzucaliście kobiety z dzieckiem, dzisiaj kobiety porzucają

WAS z dzieckiem. Ale ja -- czysto obiektywnie. Ja się z postawą pań

kiej żony NIEGODZĘ . / wyszła /

Urban / siada z pasją do przerwane go pisan ia,
chwyt a z rozmach em piórko chce je umaczać,
wodząc nosem po stole widzi rozlany
atrament,
gdy w drzwiach wejściowych zachrobot ał
klucz od zatrza sku , drzwi otworzono,
wszedł zirytowany /

Kalikst / obładowany dwiema siatkami, w jednej
cebula, chleb, warzywa, w drugiej torby
i torebki /

Psiakrew!... mam już tego dość! ...

Urban

Co się stało?.. rozlałem atrament ..

Kalikst

Tak mnie baby ścisnęły w ogonie broniąc swoich kolejek że nietylko

jedny płaszcz mam rozdarty, ale boję się.. no, naturalnie torby pope

kały , kasza sypie się, jajecznic a zamiast jajek, dajże talerz, mu

szę coś uratować..

Urban / usiłuje wytrzeć atrament i ratować papiery /

Ah, ty niedołągo!

Kalikst

.. dlatego że się męczę w tym piekielnym kolektywie familijnym , wyk

nywując dla was nieswoją rpbotę?..

/ biegnie do kredensu , wyciąga z tam
tam potrzebne talerze, w które wys
sypuje zawartość toreb /

Urban

A kto tu wykonuje swoj a robotę? może ja , kołysząc dziecko?

Kalikst

Dziecko jest twoje, a ja biegam i haruję aby wypełnić w a s z e żo-
łądki.. dość już tego..

Urban

Właśnie to samo mówię! to twoja lubcia powinna, zamiast udawać pro-
kuratora..

Kalikst / ponuro /

Ona, niestety, nieudaje..

Urban / kończy /

... biegać z koszykami, robić przepierki, sprzątać pokoje...

Kalikst

Ba!... wychodząc za mnie, zamożnego właściciela fabryki miała czworo
służby i...

Urban

I .. właśnie I ...kochała cię wtedy namiętnie. A gdy odpadła służba,
fabryka, nie najgorszy ^{fi}ciak , wzięła się d o s ą d z e n i a takie
jak ty, przestępców , co to MIELI a NIEMAJĄ. Istotnie, dla mężczyz-
ny to wielkie przestępstwo NIEMIEĆ. , okazuje się że w tem małym szó-
wku : M A , zamyka się cała jego męskość.

Kalikst / niecierpliwie /

Podajże mi dzbanek, jak nie ocalę tych jaj niebędzie ~~z~~ ^zobiadu,
dziś dzień bezmięsy.

Urban / za swoją myślą /

.. bo mężczyzna, dotychczasowy władca świata , zajęty obecnie wygnia-
naniem własnego gatunku, dla swojej / ironicznie / wygody , dopuścił
ODMIANę gatunku, kobietę, do .. równouprawnienia ...

Kalikst

Idjota!

Urban

A przecież równouprawnienie nie jest niczem innym jak tylko ^mzwalenie
ciężarów i obowiązków, które sam dźwigał, na bary kobiety.

Kalikst

Istotnie, tu leży punkt ciężkości.

Urban

I heca. Bo jeśli on myśli, ten niby władca świata, że ta druga odmia na gatunku, że o n e , dadzą sobie o d e b r a ó nie, obowiązki, nie! te zrzucą przy okazji, jak twoja.. ale.. Funkcje, .. Zaszczyty .. Tytuły... Nie, bracie! impreza się nieudała!.. M Y już niewróci~~ę~~ my do naszej dawnej świetności..

Kalikst / ponuro/

M Y świecimy jeszcze pełnym blaskiem na szczytach partyjnych i po- licyjnych. Tam mężczyzna rządzi w pełnym majestacie.

Urban

I tam samiczka umiała się usadowić. Przykład: twoja przepióreczka.

Kalikst

Niewymawiajmy sobie naszych przepióreczek. Twoja nie lepsza. Osiodła żaka wpływowego UBEKA i wywiała z nim zagrnice na tzw. " placówkę " , Mam wrażenie że gdy wyniucha moment ten pan pod jej wpływem " wy- bierze wolność " .

Urban / nie bez złośliwości /

Sprytniejsza od braciszka ta rodzona siostrzyczka..

Kalikst

.. a więc jesteście kwita. Tylko że ja UCHODZĘ moją H^eminję. A ty , biedaku, straciłeś bezpowrotnie to, co ja trzymam jeszcze w garści

Urban

... Co?...

Kalikst

Ją samą. Jest zemną. Sypia zemną. Więc jestem jej jeszcze potrze- bny.

Urban

Od pierwszego przestaniesz jej być potrzebny. Przenosi się do włas- nego mieszkania. Do " ich " bloku. Napewno cię tan niezabierze.

Kalikst / niespokojny/

Zobaczmy. Nieporuszący tej sprawy, bo rozumie się samo przez się że żona mieszka z mężem.

Urban

.. tak cię kocha!...

Kalikst

Sypia ze mną . To mi wystarcza. Na razie. A potem gdy wrócą normalne warunki ..

Urban

To znaczy.. fabryczka.. apartament.. limuzyna..

Kalikst

... i ona wróci do dawnej formy...

Urban

.. żoneczki.. gosposi.. pieszczoszki... Idjoto!! to są nasze bezpowrotnie stracone poucycje!!

Marta / w drzwiach swego pokoju ubrana do wyjś
scia / e
Dziecko przewinięte i nakarmione. Następne karminie za trzy godziny.
Powtarzam: za trzy godziny. Proszę to sobie za-no-to-wać ! Ja wraca
późno, więc proszę nie liczyć na moją dobrą wolę. Biedne to dziecko!

/ wyszła /

Urban

Na widok tej kobiety skóra cierpnie mi na szczycie głowy.

Kalikst

Niewdzięczność: gdyby nie jej pomoc naprawdę marny byłby los twego dziecka.

Urban

Właściwie to jest dziecko tego domu, twojej siostruni, ja jestem ten, który doszedł.

/ cały czas rozmowy układa rękopis leżący na stole /

... cały końcowy ustęp pierwszej części zalany atramentem.

Kalikst

I tak ci tego teraz niewydadzą.

Urban / wzrusza ramionami/

A czyż ja na to liczę? Niepowiedziałem A , ażeby niezmuszono mnie do powiedzenia D i G .

Kalikst

Ale za to tobie powiedziano :B . Wylano z profesury, wycofano z obiegu twoje książki. Naprawdę bardzo lubię twoje dwa pierwsze tomy :

" Na pograniczu "Europy i Azji"

Urban / z goryczą /

Frawie skończona praca! rezultat długoletnich studjów spalony ~~w~~ Powstaniu! .. za to jedno niecierpię waszego Powstania, pożarło kulturę i ludzi! ..

Kalikst

Nie możesz niecierpić porywu do wolności! zaprzeczyłbyś sam sobie.

Urban

I cóż z tego porywu gdy naszedł nas goryl z dzikich lasów i , ~~upojony~~ upojony własnym tryumfem, oszalał.

Kalikst

A wiesz, że to nienajgorsze porównanie , udowodnij teraz, na zakończenie swojej książki, że mózg człowieka spartego na wiekach kultury musiał chyba zjeździeć że dopuścił goryla, masz rację, goryla, na taki dystans, że goryl mógł wejść, podeptać, zniszczyć zdobycze wieków! że nierozumiął, że przewidział, nie zapobiegł na czas! że poprostu zaprosił goryla do współdziałania , zamiast go z d e m a s k o w a ć , jeżeli TY udowodnisz ten tragiczny błąd , dowiedziesz że bekkot tej dzikiej bestji traktowany jako i d e o l o g j a , ba, nawet, religja to straszliwa pomyłka LUDZKOSCI , jeżeli dowiedziesz, że dziką bestję należy ubić aby nie zagrażała sterygryzowanemu światu , to książka twoja ma zapewnioną nieśmiertelność ! ..

Urban

Kpij, a sam ledwo dyszesz w szczękach potwora!

Kalikst

Ja.. kpię? nigdy niemówiłem bardziej serjo!..Ja duszę się z nienawiści! .. 15 lat.. pomyśl, 15 lat pokutniczych rekolekcji.. jeżeli społeczeństwo nasze wyjdzie żywe z tej djabelskiej lekcji to istotnie godne jest specjalnych studjów przyrodniczych i psychologicznych.

Urban / zniechęcony /

Żywe?.. chyba liczysz na nowe pokolenie. Nam co zostało? przeszłość w ruinie, nauka pohańbiona, prawo pożamane i zdeprawowane, ludzie?..

wyzuci ze wstydu, honoru, w najlepszym razie stępiali, zgnieceni, pozbawieni soków żywotnych, jak martwe liście. Nawet te głupie reżimowe pajace, mając wszystko do dyspozycji, przestraszone, nieznają właściwie radości życia.

Kalikst

A mimo to, powiem że społeczeństwo nasze wyszło ^{żywe} ~~złe~~, jeżeli ocaleje młode pokolenie. Obserwuję np. naszego Janka. Przypadkiem dowiedziałem się jego opinii u kolegów. Uchodzi za zwolennika reżimu. A jego postawa w domu wydawała mi się inna.

Urban

Zwolennik reżimu?.. syn skazanego na dożywocie?? niewydaje mi się.

Kalikst

Właściwie to nic o nim nie wiemy.

Urban

Jest skryty.

Kalikst

Zresztą tak mało się nim zajmujemy.

Urban

Otóż właśnie. Młodzież nasza żyje samps i samotnie. Bez opieki i pomocy starszych.

Kalikst

Bo właściwie kto i kiedy ma się nim opiekować? czy te kobiety i mężczyźni zrywający się o świcie, gnający, jak stado bydła, na miejsca pracy, wykamujące sobie nogi, żebra i ręce w przeładowanych kolejach, i tramwajach, bo trzykrotne opóźnienie powoduje wydalenie z pracy..

Urban

W moich oczach w zeszłym tygodniu student politechniki tak pchnął starszą kobietę, że odwieziono ją do szpitala ze złamaną nogą. Śpieszył się, znikł jak kamfora. Tacy oni wszyscy. Na tym odcinku bankructwo jest przerażające.

Kalikst

Ja jednak, nieuleczalny optymista, liczę na zdrowy instykt NARODU.

10.

Urban

Utopja!

Kalikst

A jednak , ci uciekający ztąd razwraz lotnicy, marynarze, artyści, robotnicy, urzędnicy, ba, nawet UBIEKI, to przyznasz ma swoją wymowę..

Urban

Jednpski . Ale weź masę biologiczną , skażoną w samej zarodzi. Zdemo-
ralizowani, rozhukani, kto im się przeciwstawia?.. szkoła?.. kościół,
raczej prześladowany, rodzice?.. przerażeni, często głodni..? te maty
ki, czarne murzynki w fabrykach , biurach, urzędach, ci ojcowie zagax
rowani, w przeludnionych pokojach, zwanych dla ironji, " domami" ?..

Kalikst

A nasza Joanna jest wspaniała. Niezałamała się po klęsce swojego ży-
cia, cała jej uwaga skupiła się na synu. Nieraz słyszę jak szepcą
przed zaśnięciem.

Urban

Jednak Joanna , chcąc uchronić Janka od losu ojca, wiele starań wło-
żyła aby go przyjęto do gimnazjum na normalne, "ideologiczne "wychowa-
nie.

Kalikst

Ale daczego chłopak dzisiaj nienocował? tapczan nienaruszony.

Urban

Pewnie spał u kolegi na Pradze, jakieś tam wspólne zadania.

Kalikst

Widziałeś dziś Joannę, ja wyszedłem przed piątą. Kiedy wróciłem po
ósmej, rozwiózłszy moje bańki z mlekiem, jej już nie było.

Urban

Tak spieszyła się , jakiś tam czyn " społeczny" niech ich piekło po-
chłonie. Słuchaj.. wiesz, że ja już kilka razy myślałem o tem, czybyś
nie zaprotegował mnie do tego roznoszenia mleka. To stosunkowo świet-
na posada! Tylko trzy najwcześniejsze ranne godziny, a potem cały
dzień wolny. I za to tysiąc dwieście miesięcznie! A ja muszę harować
cały dzień jako biały murzyn, pisząc świczenia dla głąbów , preparo-

wanych na gwałt na inteligentów, dosłownie za grosze.

Kalikst

To nie jest zajęcie dla ciebie. Trzeba spieszyć się, skakać z temi blachami po piętrach, i to wszystko galopem, bo ciężarówka przed ~~br~~ bramą niecierpliwi się. To zajęcie dla młodziaków, ja już czasem się zadyszę a ty ze swoją zreumatyzowaną nogą, krótkim wzrokiem, nieuradzisz.

Urban

Szkoda! bo, widzisz, ja czasami marzę... śnią mi się nowe podeszwy do moich zdartych butów..i wstydzę się przyznać.. para portek.. moje już takie wyświechtane..

Kalikst

Już niedługo.. może kilka miesięcy... ^{słuchasz} ~~słyszysz~~ dzisiaj? / przekręca gałkę radja, pokój wypełnia się wyciem, hałsem i gwizdem /

Urban

Wierzysz w to gołosłowne "podtrzymywanie" nas na duchu" ? nie nie kosztuje a efekt na cały świat ..

Kalikst

Wierzę: zobaczysz, ty przecież historyk, ład i rozum musi wziąć górę nad przemocą i bałaganem .

Urban

.. co kto nazywa ładem? oni tak nazywają swoje wstrząsy i zniszczenia i kiedy, kiedy to ? a nasze osobiste, niepowtarzalne życie
???? .

Kalikst

Niech tylko tamci wejdą..

Urban

.. Kiedy?.. jak??? której?!?

Kalikst / w egzaltacji, niesłyszysz /

.. Joanna dostanie swego Jurka, ty wrócisz na katedrę, ja do swego warsztatu, a nade wszystko : ludzie o d n a j d a siebie!!

Urban / machnął ręką /

Mówisz, jak dziecko...

Kalikst

Urbanie, wróć do czkowieczeństwa!! podniosą czoła.. przestaną się
B A C .. bać siebie samych ŻEBY NIEPOPEŁNIĆ PODŁOŚCI!!..

Urban

... marzenia ściętej głowy...

Kalikst

nieprawda, sam wiesz.. Paneuropa to jedyne rozwiązanie , to wyjęcie
żądza żmiji niemieckiej , sam to wiesz, to pojednanie europejskich
narodów na platformie w s p ó l n y c h interesów.. nie?..

Urban / podbiegł , przekręca gałkę radjową/

.. do licha z tym młynem szatańskim!.. Gdzie masz napisane że to
wszystko się spełni?? jeżeli szympans zagarnie Azję, do czego kon-
sekwentnie dąży.. to koniec wszystkiemu , rozumiesz, z tego się Lu-
dzkość niewygramoli..

Kalikst

Oczywiście, w układzie sił świata jesteśmy kroplą w morzu, ale Chi-
ny, ale Afryka.. życie to nieustająca nadzieja..

Urban / gorzko /

Nie w więzieniu.

Kalikst

I w więzieniu. Kiedy siedziałem te trzy lata , tam dopóki poracho-
wałem się ze sobą i wyszedłem ja, kompromisista, jak mnie z lekką
wzgardą nazywałeś, osiadły w sobie i, * pewny że honor więcej jest
wart niż życie.

Urban / trochę cedzi słowa /

A przecież.. więzienie to machina mieląca na.. miazgę ,aby zatwiej-
uformować .. pożądany kształt..

Kalikst

A we mnie niezogłili tej iskry optymizmu potrzebnej do życia !

Urban / jw/

Hmm. a jednak..

Kalikst / zdziwiony /

... jednak??:...

Urban

Nie wszystko odrzuciłeś.. nie w więzieniu, broń Boże, ale w życiu, z czego niemożnaby ci zrobić zarzutu.

Kalikst

... Hermina..?

Urban

Tak.

Kalikst

Niemogłem odrzucić, właśnie jej, że pogładziła .. bo.. rozumiesz.. całkiem się zatraci..

Urban / *ironicznie* / ~~wrednie~~ /

Według ciebie .. niezatraciła się! ?

Kalikst

Ja pracuję nad nią. Ona zrozumie. Zawróci.

Urban

... z generalnej prokuratury, gdzie oskarża i sędzi n a s ?? ztamtąd niema odrotu!

Kalikst / gorączkowo /

Młoda. Niebyleż mnie trzy lata. Zaczęła nauką prawa. Późna karjery i samodzielności. One wszystkie lecą w to jak śmy w światło. Tyle wieków odmawialismy im wszystkiego. Biorą teraz rewanz.

Urban

Zdrada narodowa jest jednoznaczna.

Kalikst

Niemierz każdego swoją miarą. Ty w naszych warunkach zdobyłeś się na heroizm.

Urban

Tylko bez przesady.

Kalikst

Odmówiłeś podpisu na oficjalnym proteście w sprawie Rozenbergów , pytając dlaczego niema protestów w sprawie naszych więźniów politycznych.. za to unicestwiono cię. Nieżądajmy tego samego od kobiety!

Urban

Dlaczego?.. niewidziałeś Powstania??.. nieznasz bohaterk obu konspira-
cji?.. nie masz w domu Joanny?.. a choćby tej drażniącej Marty?..
Zamaskowana w roli nędznej sprzątaczk niech^ę degenerować polskich
dzieci jako oficjalna nauczycielka szkolna. .. więc nawet w naszej sy-
tuacji trzeba przekreślić s i e b i e aby siebie nie sponiewierać!
A twoja .. co zrobika?

Kalikst

Zgubiło ją przeszkolenie w ^Moskwie. Ztamtąd się wraca...

/ dzwonek telefonu / podszedł /

Tak.. słucham.. pani prokurator .. kazała powiedzieć że.. wróci póź-
niej.. tak.. o której?.. nie słyszę.. / wieszka słuchawkę / wróci późno
to wszystko.

Urban

I tak kaskawa że cię kazał a zawiadomić.

Kalikst

Widzisz. Ona mi zawsze o wszystkim mówi. Jest b. uczciwa w stosunku
do mnie. A ty jej niedoceniasz. Jako kobieta jest bez zarzutu. Już
zacząłem ją namawiać żeby porzuciła prokuraturę, żeby się przeniosła
do cywila, czyli zrzeszenia adwokatów, Oczywiście spotkałem się z opo-
zycją, one wszystkie drapieźnie strzegą swoich karier, charakterys-
tyczna cecha neofitów. Ale przekonasz się, przeprowadzę swoją wolę!

Urban / mruczy raczej /

Nieuchronisz jej przed wyższą odpowiedzialnością..

Kalikst

Co masz na myśli ?.. ich??.. tę niby naszą Emigrację?? kiedy oni
tu wrócą ..? mogą także cośniecoś od nas usłyszeć.. a wogóle.. WARA!
jeśli twany " świat" dopuścił, że zaiętniały podobne naszym warunki
-- t o ten ŚWIAT -- niema nic do gadania! Woda w gębę i koniec!!

Urban

Najw! kto ma władzę i pieniądze ten ma głos. Oni, jeśli wrócą, bę-
dą mieli głos. I oni, wychodząc ze słusznego założenia, żeby niezost

tawić zarodzi na nową infekcję , dobrze przesieją nasze społeczeństw

Kalikst

Przepraszam, kto.. oni? .. kogo nazywasz " oni" ??

Urban

Ewentualnie siłą militarną Zachodu , na której zapleczu będą nasi po-
wtacający emigranci , do których ewentualnie przyłączymy się sami,
o ile będzie szło o tzw. " czystką " w społeczeństwie ..

Kalikst

Pierwszy się do tego włączę! ... o ile wogóle nie zrobimy powszechnej
amnestji...

Urban

.. z felerem w postaci " ślubnej"? radzę wcześniej tę sprawę zlikwido-
wać , bo będzie wstyd a może jeszcze i coś gorszego..

Kalikst

Gorszego? co ma na myśli?..

Urban

Pomyśl a odpowiesz sobie sam..

Kalikst / podrażniony /

Żądam jasnej odpowiedzi, nie lubię kluczenia.

~~Urban / spokojny /~~
Urban / spokojny /

Jy. zawsze wypowiedam się j a s n o , dlatego chodzę w podartych port-
kach jestem niepotrzebnym śmieciem, wykluczonym po za obręb obecnego
społeczeństwa, dlatego poznawiono mnie rzeczy nieodzownej do żytaa-
możności pracy.

Kalikst

I za to jesteś wobec mojej żony tak agresywny..? !

Urban

Upadłeś na głowę!

Kalikst

... wrecz porwokacyjny.. mówiła mi to.

Urban

Ja się wogóle do niej nie odzywam!

Kalikst

Właśnie o to idzie, jesteś wobec niej wzgardliwy!!

Urban

Niemogę być inny.

Kalikst
cz

Ale możesz być grzonym, tego ŻĄDAM.

Urban

Niewidzę jej.

Kalikst

Jednakże jej zawdzięczasz, mieszkając w jej mieszkaniu, że cię dotąd,
nie
niepracującego, wysiedlono z Warszawy!

Urban

Jeśli stawiasz tak sprawę, że ja JEJ coś zawdzięczam, to jeszcze dzi
zwijam mój tkomoczek, złożony z koszuki i moich rękopisów i -- wyno
szą się.

Kalikst

Zapomniałeś o dziecku!

Urban

Dziecko zostawiam wam, ale sam ni^ezniosę dalej uczucia że winien jeste
m
coś tej.. kreaturze!...

Kalikst / biały gniewu /

Urbanie! .. licz się ze słowami!..

Urban / już niepanuje nad sobą /

Tej sprzedajnej kreaturze, której ty, jak błazen, służysz, zamiast
wyrzec się jej!!

Kalikst / wściekły, podbiega i uderza go w twarz/

Dość!!!

Urban

ah, ty chłystku!... mnie??? / oddaje mu policzek /

Kalikst

Ponury kretynie !!

/ chwycili się za bary i biją się już teraz jak
ulicznicy. Targając się i tarzając wywracają
krzesła, zrzucili ze stołu obrus i znajdują
ce się na nim przedmioty, we wściekłości i
zapamiętaniu mamroczą niezrozumiałe przekleń
stwa /

Dzwonek u drzwi wejściowych . Nie słyszą go. /

Dzwonek powtarza się natrętnie i mocno.

Ochłonęli . Stają. Urban ma rozwalony nos , z którego cieknie krew.

Kalikst rozdarty rękaw, przekreślony krawat. Dyszą obaj.

/ Stukanie do drzwi i głos /

Joanny :
Niema nikogo??... otwórzcie!!

Obaj ochłonęli na tyle że Urban zaczyna zbierać porzucone
po podłodze karty rękopisu , Kalikst podchodzi do drzwi
pytając : /

Kto tam? ..

Joanna / za drzwiami/

Ja... Joanna...

Kalikst

Zaraz.. w tej chwili!... / wraca robi spieszenie powierzchowny ład,
ustawiając krzesła, zbierając z podłogi
obrus z potłuczonymi skorupami, popra-
wia włosy, marynarkę , idzie otworzyć /

Ach.. to ty?... o tej porze?? ..

Joanna / niespokojna , spieszy się /

Wyrwałam się z biura pod pretekstem kupienia materiałów piśmiennych

Janek wrócił?!

Kalikst / uładza na stole /

... Janek?

Joanna

No, tak, Janek, przecież nienocował dzisiaj. .. Wrócił?!

Kalikst / trochę już ochłonął /

Nie. Niewidziałem go.

Joanna

Więc .. niewrócił.

/ pauza /
/ opadła na krzesło /

O, mój Boże!...

Kalikst / całkiem otrzeźwiał /

niepokoi cię to?

Joanna / zrozpaczona /

Pytasz?..16 letni chłopak niewraca do domu na noc.. w dzisiejszych

czasach...

Kalikst

Kiedyś także niewrócił, pamiętasz?

Joanna

Ale uprzedził, że do kolegi, na wspólną naukę.

Kalikst

Według mnie, niema podstawy do niepokoju.

Joanna

Niema podstaw. Jemu się coś stało.

Kalikst

Może wypadek. Dajmy znać na policję.

Joanna

Jeszcze nie. Zaraz pójdę do gimnazjum. Boże, czyżby nowe nieszczęście!
!? ..

Kalikst / niepewny /

.... co ty mówisz?... zapewniam cię.. wróci lada chwila, poprostu..
zapomniał ci powiedzieć..

Joanna

Przecież mamy telefon. / pauza / Co tu taki nieład, ? dłaczegoście
jeszcze nie posprząтали, ?

Kalikst

Bo.. tego.. dziecko...

Joanna / spojrzała na zegarek u ręki /

Muszę bieć. o wstała / Jeśli.. wróci.. niech zaraz przyjdzie do mnie
do biura. Jestem zdruzgotana.

Kalikst / coraz to pewniejszy /

... zobaczysz, lada chwila otworzą się drzwi, wpadnie Janek i zawoła
od proga : - mamusiu, musiałem nocować u Staszka -

Joanna

Boję się że niewpadnie i nie powie. Muszę iść . / pauza /

On .. jest.. aresztowany!
: // szybkim krokiem wychodzi zatrzeskując^a
drzwi /

Kalikst / chwilę stoi nieruchomy /

Co za fatalne usposobienie;.. zaraz "aresztowany" ..

/ zapalił nerwowo papierosa , trze czoło /

... psiakrew.. tego by jeszcze brakowało...

Urban / zagląda od przedpokoju/

.. kto jest aresztowany?

Kalikst

Joanna przypuszcza że Janek jest aresztowany.

Urban / wszedł/

... że nie wrócił na noc?

Kalikst

Tak. / po chwili / Chłopak spokojny, do awantur się nienadaje .

Urban

Co my o nich wiemy?.. oni nam o sobie nic niepowiedzą. Bo--- tak my-
śle--- gardzą nami.

Kalikst

..... gardzą?

Urban / spokojnie /

... bo cóż to za starsze pokolenie , które niemoże dać młodszemu ---
--- obłąny! .My w ich oczach musimy być bardzo m a r n i . Odarci z
najważniejszej części AUTORYTETU .. godności osobistej. Cóż to za
ojciec i matak, których każdej chwili można splugawić aresztowaniem
i więzieniem .. ?? Oni przestali się z NAMI liczyć, oni liczą --
na --- siebie samych.

/ DUŻA PAUZA /

Kalikst

Urban... ja .. przepraszam cię ! .. ufam wszystko co powiedziałem i
... co zrobiłem. ... Przebacz... Cośmy się właściwie bili??

Urban / siadł , utopił ręce we włosach /

Urban / też siadł, machnął ręką /

Może to dobrze , żeśmy się bili. To znaczyóby mogło że nie jesteśmy
jeszcze całkiem trupy. że zostało w nas coś, jakby poblask Honatu,

.. pewnie o tośmy się bili.. Ty.. w obronie " damy " .. ja w obronie
resztek poczucia .. przyzwoitości.

/ nagle wstał /

Widzisz, Kalikst, NIEWOLNO BYĆ W NIEWOLI !! Ludzie w niewoli podleją
ją, kruszą się, rozmazują !!! jak.. błoto jesienne.. Jesteśmy traktem,
przez który przeciągają oprychy, włóczęgi i zbóje. Zwierają żup, zosta-
wiają ruinę i zarazę. A my, bezsilni, patrzymy na to i --- czekamy .

Czekamy --- / śmieje się głośno /

na zbawców!!!

/ słychać głośny płacz dziecka /

Kalikst / zerwał się /

o.. nianiu... do dziecka!! a ty, Kalikście , do obierania kartofli...

Kurtyna .

A K T D R U G I

Wieczór. Ten sam pokój. Ci sami ludzie. Siedzą wszyscy pod światłem lampy elektrycznej, kończąc pić herbatę. Pierwsza wstaje Marta.

Marta

Moi państwo, gadaniem nic nie zrobimy. Mamy fakty: syn pani nie był w szkole, nie był u przyjaciela, niema go w domu. Pani Joanna ma słuszną ność: jego aresztowali. Znana metota znikania ludzi z ulicy.

/ zebrała naczynia ze stołu, wynosi je. /

Kalikst / wstał, chrząknął, przeszedł kilka razy po pokoju /

Niemamy na tę supozycję żadnego dowodu. Chłopaków trzymają się różne pomysły: ciągłe ucieczki zagranicę.. mogło mu się podobać, za jakiś czas dostaniemy kartkę lub list.

Urban

.... w szczęśliwym wypadku...

Joanna / zerwała się /

Jego stolik!.. jego papiery może nam coś powiedzą..! ? jestem przekonany że nie zrobiłby nic b/ez uprzedzenia mnie..

Urban

Złudzenia. Oni, młodzi, mają wszystko przed sobą. Dlaczego, do licha mieliby rezygnować ze swego życia aby tylko nam nie zrobić przykrości?.. czy niezadaleko zaszliśmy w swoim egoizmie?

Joanna / namiętnie /

Nie! on by mi tego nie zrobił! przygotowałby mnie!

Urban

... na to żebyś mu przeszkadzała?? .. wytoczyła film argumentów przeciw jego swobodzie i młodości?!..

Joanna

Nie, nie, to nie tak! ..między nami byłą duchowa łączność..

Urban

... którą mógł przeciąć nagle postanowieniem..i powiedz, czy miała

byś o to pretensje?..

Joanna

Nie, gdybym wiedziała że jest bezpieczny i wolny!

Urban

Na to aby być wolnym w naszych warunkach, trzeba otrzeć się o śmieć
może właśnie to wybrał.

Joanna / znękana /

Gdybym w i e d z i a ł a że to wybrał.. z ulgą przyjąłabym ten wyrok na
na siebie. Bo przecież nie mam nic prócz niego.

Kalikst

Teraz mówisz rozsądnie, przypuszczam jednak..

Joanna

Co?..

Kalikst

Wierzę, że ta sprawa wyjaśni się całkiem nieoczekiwanie. Dp tego potrze
bna nam Hermina. I właśnie , jak na złość, wraca dziś później, niż zwy
kle.

/ Cisza. Jakby powiało lodowatym wiatrem /

Bo.. cokolwiek się stało, Hermina nam pomoże.

/ znów milczenie /

Właśnie w wypadku, gdyby był aresztowany.. najwięcej...

Marta / wróciła /

Ja osobiście radzę położyć się spać. Wszyscy wstajemy wcześniej do ~~nasz~~
naszego jarzma. Pani szczególnie musi mieć jasną głowę i siły. Radzę
położyć się. Dobranoc. / wyszła do swego pokoju /

Joanna / siadła przy stoliku Janka i zaczyna powo
li , otworzywszy szufladę, przeglądać je
go zeszyty i książki /

Urban / mruczy pod nosem /

Idź do licha, nieznośna babo. Czemuście wy ją wpuścili dodomu?

Kalikst

Bo trzeba było kogoś do zagęszczenia a ja ją znam.

/ PAUZA /

Urban / wzruszył ramionami i zniecierpliwiony oczyszcza sobie kawałek stołu z okruchów, ociera rękawem aby rozłożyć swój rękopis /

Kalikst / patrzy na zegarek /

Dziesiąta. Powinna już być. / staje w oknie jakby tam chciał wywołać szybszy powrót Żony /

Marta / wraca /

A jednak pomogę pani, to będzie prędej .

/ stawia krzesło obok Joanny i zaczyna przeglądać ueszyt po zeszybie /

Joanna

... niewidzę nic ooby mogło nasunąć podejrzenie że Janek.. / nagle z wybuchem rozpaczy /
.. że CO Janek?? czego wy chcecie od Janka??

Kalikst

Chcemy go ratować.

Marta

Jest Konrad Wallenrod.

Joanna / znekana /

.. szkolna lektura..

Marta

Pokreślona czerwonym ołówkiem Alpuhara.

Joanna

... było zadane..

Marta

Pięknie.. pięknie.. / przegląda dalej / .. ale jest tu cały szereg

innych podkreśleń, dość monotony w treści, proszę: " synu, plony wic
senne żywo do grobu wtrącone są to ludy podbite, tys niewolnik, jedyna

broń niewolników jest zdrada . .. dwa razy podkreślone ! Dalej..

" Słodszy wyraz nad wszystko , wyraz któremu niemasz równego na ziemi,
oprócz wyrazu : Ojczyzna . dalej.. ciągle podkreślone, za tem ude..

" szczęścia w domu niezaznał, bo go nie było w Ojczyźnie..

/ PAUZA /

.. czy to niema dla państwa żadnej wymowy? Młodzieńwc, którego z ca

tego poematu, tchnącego zresztą rozpaczą, specjalnie uderzają te właś-
nie, najgłębsze, wyrazy miłości Ojczyzny. Czy sądził pan że ten właśnie
małdzieniec nie był szczerze specjalnie zaabsorbowany? .. Był. Najwyraź-
niej był. Idźmy odważnie dalej, może się czegoś dowiemy.

Joanna / bardzo blada /

Ale. gdzie? .. od kogo się dowiemy??

Marta

Chociażby od jego przyjaciół, należy z nimi porozmawiać. .. co myślą
o nim, czy myślą że był w stanie zrobić coś.. no, rozumie pani..

Joanna / jw /

... rozumiem..

Marta

Czy z panią nie rozmawiał w taki sposób że można było wnioskować ,
że sprawa pozaszkolne, po za normę jego lat .. bardzo go interesują

Joanna / cicho, zgnębiona /

Stale wypyttywał o ojca, o jego działalność..

Marta

No, proszę, więc był zaabsorbowany nie wykładami ..

Joanna

Niejednokrotnie zżymał się gdy musiał wykuwać komunistyczne slogany

Marta

Fizjonomja pani syna zaczyna się zarysowywać wyraźniej..

Joanna

Co do jego sposobu myślenia niemiałam najmniejszej wątpliwości.

Marta

Czy zwierzał się pani z jakimiś buntowniczymi planami?

Joanna

Nie. Ale ostatnio był małomówny i bardziej rozdrażniony niż zwykle.
Te okropne procesy, aresztowania, a ostatnio rozczytywał się w tem..
robiły na nim wrażenie. Kiedyś zapytał - Mamo , jak może człowiek .. -
a było to po zeznaniach świadka którego znaleźliśmy i szanowali - zaprze

czyć samemu sobie , swoim ideałom i wierzeniom? .. co oni z nimi robią , mamó? czy nas już niestać na ludzi co " przed katowskim nie za drżą obuchem ani się spłonią na widok powroza? ..- tak zacytował Mickiewicza . - A ja mu wtedy odpowiedziałam : - Twój ojciec. ~~xxxxxx~~
Po co ja mu tak powiedziałam???

Marta

Sądzi pani że to zapamiętał?

Joanna

On by nie zapamiętał!!.. dzieci niemogą ginąć!.. tego niewytrzyma serce żadnej matki i żaden naród niewytrzyma takich ubytków!! gdy wyginą najlepsi, zostaną same cwaniaki i tchórze..cóż to będzie za naród!

Marta

Sama masa biologiczna. A z czasem z tej masy znów się coś przetworzy - wybuja , jak w przyrodzie, proszę pani. A co do cwaniaków i tchórzów, cóż, skrwawiliśmy się tak okropnie, a obroża dokoła naszego gardła jest już tak zaciśnięta, że szarpanie się w niej może wywołać -- ~~uda~~ uduszenie.

Kalikst

Drogi panie, nieosłabiajcie się w pesymizmie. Skupmy siły i w razie gdyby chłopak się w coś zagalopował .. ale ja w to niewierzę.. mógł wpaść pod auto..

Joanna

Gdyby to był nieszczęśliwy wypadek, podałyby adres.

Kalikst

Niewiesz jak to się dzisiaj wszystko załatwia w tym bałaganie? Nigdzie sprawności ani pośpiechu. Ludzie to automaty.

Urban

Luźnie? Trzoda poganianaa batogiem strachu i głodu.

Kalikst

Wszystko mija i to minie. Po nocy MUSI nastąpić dzień.

Urban / stale przy swoim rękopisie/

I we dnie ludzie konają i odbywają się egzekucje.

Joanna / wstała od oględzin /

N^{ie}ic podejrzanego. A tu druga noc z rzędu dziecka niebędzie w domu!

Marta / jak zawsze ~~śpiąca~~ /

... jeśli według opinii pani chłopiec jest aresztowany..

Joanna / rozpaczliwie /

A cóż innego mogłoby się z nim stać?

Marta / wzięła gumę i rozłożyła zeszyt na kol

.. to należy te jednoznaczne podkreślenia.. wymazać.

Ewentualnie w domu może być rewizja.

Urban / zerwał się /

.... rewizja??? / w popłochu zbiera karty swego rękopisu /

Kalikst

... w domu zamieszkałym przez prokuratora Prokuratury Generalnej?

Urban

Czyś ty zidjociał, Kalikście? przecież w tem imperjum robi się re-
wizje na " najwyższym szczeblu" i na najwyższym szczeblu robi się
właśnie aresztowania!..

/ wybiegł unosząc ze sobą w pośpiechu zebrane karty rękopisu /

Joanna / nagle zaniepokojona /

Może on rzeczywiście coś gdzieś ulokował? ale chyba nie byłby taki
szalony.. / wyszła do przedpokoju na lewo /

Marta

N^{ie}iemogą w tym patetycznym momencie wstrzymać się od złośliwości:
chłopiec miałby dużo dowcipu, gdyby, jak go zaczynamy podjezwawać
trzymał swoje, dajmy na to, konspiracyjne dokumenty w .. pokoju pa-
ni prokurator.

Kalikst / zaniepokojony /

Co też pani opowiada? Wogóle cały ten wasz romans jest bezsensowny

Chłopak poszedł na węgry, a wy... / stoi chwilę nagle wybiega
do pokoju pani prokurator. /

Marta / śmiejąc się cicho i poprawiając

~~okulary~~ okulary podchodzi do
okna /

Kalikst / zirytowany wraca /

Biurko Herminy zamknięte na klucz , szafa także. Klucze napewno ma przy sobie. .. Bzdury i jeszcze raz bzdury! Dlaczego pani sieje nie pokój? jaki w tem cel?..

Marta / ironicznie /

Ma pan słuszność. Pańska rodzina i panu podobni żyją w błogostanie szczęściu a ja- sieję niepokój. / patrzy przez okno /
Oto właśnie zajeżdża auto.. z auta wysiada.. tak, niemyłę się, dosk nale ~~pr~~dać pod palącą się latarnią .. wysiada anioł stróż pańskiej żony..porucznik Urzędu Bezpieczeństwa.. a otóż i ona sam.. odstawił na ~~pr~~łasnoręcznie że tak powiem , do domu. To musi być bardzo przyjemnie wiedzieć że żona jest satale pod czyjąś opieką... Tylko dlaczego ten porucznik jest taka ordymarna ryfa że nawet nie zasalutował..a ona przecież podała mu rękę i uczyniła przy czapce coś , co możnaby z trudem nazwać salutem...

Kalikst / stoi wściekły bijąc pięścią o pięść .

/ Dzwonek u drzwi wejściowych /

/ biegnie otworzyć /

Hermina / wchodzi w płaszczu i mundurze wojskow

Kalikt / uprzejmie /

Dobrywieczór kochanie ! / zdejmuję z niej płaszcz , wieszka w przed
pokoju/

Hermina / weszła do pokoju, widocznie zmęczona zła. Zszarpnęła z głowy czapkę, rzuciła ją na stolik między drzwiami wejściowymi i swego pokoju, odpięła pas rzuciła go tamże, wyjęła z kieszeni rewolwer, szmyrnęła nim między te rzeczy /

/ W tej chwili weszła Joanna /

Hermina / niewitając się z nikim idzie do swego pokoju, rzucając przez ramię /

... wściekle zmęczona .. zróbcie mi kąpiel! .. / zniknęła/

Joanna / niespokojna / do Kaliksta /

... zdaje się że bardzo zła...

Kalikst

... zmęczona.. idę robić kąpiel.. / wyszedł w głąb /

Urban / wszedł ø

Wróciła? ..

Joanna

Tak. Ja nastawię hermaty, może się napije. / włącza imbryk elektryczny, wyjmuje z kredensu filiżanki, cukier itd. jest zdenerwowana i czujna na szelesty z pokoju Herminy /

.. zdaje się .. zła..

Urban

Czy ona jest kiedy dobra?

Joanna

Waża się trzęsę.. jak tu zacząć...?

Urban

Zostaw to Kalikstowi, on zna czary, jakim ta współczesna syrena się ulega.

Joanna

Ci-i-i-cho!..

Hermina / wchodzi w purpurowym szafroku, rozczesuje palcami wieczną ondulację swoich włosów, jest ponętna i piękna /

Joanna / lekliwie /

Minka napije się herbaty?

Hermina

.. jeżeli jest cytryna, głowa mnie boli. / przeszła, znika w przedpokoju na lewo /

Urban

Na razie wsunąłem rękopis do popielnika, niepodpał mi. Jutro znajdę lepszy schowek, może sprawa się wyjaśni, może wrócą błogie chwile że będę mógł " spokojnie pisać mój rękopis, za który należy mi się według ich prawa .. dożywocie. A te byżwany po tamtej stronie wposyżają nam rady, żebyśmy " wytrwali" ..umacniają nas na "duchu" tromta drackiem i słuchowiskami...

Joanna

Ci-i-i-cho...!

Urban

Przecież siedzi w wannie! ...

Kalikst / wszedł mroczny i zniechęcony /

Ah, te kobiece nerwy, nigdy niewiadomo co im dogodzi..

Joanna

Czy wspomniałeś już?

Kalikst / machnął ręką /

Ale gdzież tam?.. jest herbata?... napiję się / przeszedł parę razy /

Joanna

Kalikście, ty zaczniesz, dobrze? ja dodam swoje i..

Urban

Tylko nie celebrować. Prosto powiedzieć by zadzwoniła do swoich wła-
 a
 władz, bo chłopak zginął i- koniec. Oczywiście przez nią łatwiej się
 go odszuka. A jak zaczniecie "zapodchodzić" jak teraz żargocują, r
 robić z tego tajemniczą sprawę, od razu będzie wyglądało podejrzanie.

Kalikst

Uprzedzam, że pani dzisiaj nie w humorze.

Marta / ukazuje się w drzwiach swoich /

Dziecko zaczyna się niepokoić, pewno głodne. Pan zapomniał o ostat-
 nim posiłku.

Urban

Ah, tak.

Marta

A każde normalne dziecko jest regularne jak zegarek / zła / Ja już ~~ws~~
 wstawiłam flaszkę do gorącej wody, ale karmić niebędę. Bo to niemoja
 sprawa, tylko pana. Idę spać, dobranoc. / zniknęła /

Urban / wyszedł pośpiesznie do przedpokoju na lewo

Marta / wytyka głowę z za drzwi /

A pani niech idzie spać, bo ja niemogę zasnąć jak mi się kto krząta
 po pokoju. a wstaję o piątej / zniknęła /

Joanna

Przecież niemogę się położyć, dopóki..

Kalikst

E tak się niczego dzisiaj niedowiemy. Rzeczywiście idź spać, Joen-

Joanno, ja z nią porozmawiam.

Joanna

Czy jabym zasnęła? .. ja m u s z ę z nią m^owić, Kalikście!

Kalikst

No, więc mów...

Joanna / siadła , ujęła głowę w ręce /

Boże kiedy to się skończy?.. to życie bez jutra, w wiecznym przerażeniu i niepokoju..

Kalikst / zaczyna gwizdać, także niespokojny i podniecony /

Joanna

Chciałes herbaty, prawda? / nalewa mu herbatę i podaje /

Hermina / weszła , chce iść do swego pokoju, przypomniała sobie /

Aha, ta herbata..

Joanna / poderwała się szybko, nalewa , podaje

Hermina

... i cytryna.. Dziękuję. / zabiera szklankę , mruknęła /

.. dobranoc.. / chce wyjść../

Joanna

Chwileczkę.. wielka prośba! .. Minko, dzisiaj, .. nie, wczoraj... wczorajszego wieczora.. Janek.. niewrócił do domu... na noc!

Kalikst

Widzisz.. matka jak to matka .. niepokoii się..bo rzeczywiscie niewiem my dlaczego chłopiec niewrócił. Dowiadyalismy się w szkole, nie by był, u znajomego chłopca z którym się uczy , niepokoimy się. Lękamy się jakiegoś wypadku i właśnie chcemy cię prosić żebyś zadzwoniła

Hermina

... żebym ja zadzwoniła...?

Kelikst

Twój telefon zrobi wrażenie.

Hermina

Mój telefon? mnie wolno dzwonić tylko w ważnej sprawie.

Joanna / ~~nie~~ / *nała, gotzcoj*

To dla mnie bardzo ważna sprawa! ten mój syn to wszystko co dzisiaj posiadam!

Hermina

Oto burżuazyjne wychowanie. Matka mówi że syn jest dla niej wszystkim, a syn matkę jekceważy i nawet niewspomni że spędzi noc po za domem.

Joanna

On drugą noc zrzędu niewraca do domu, jemu się coś stało!!

Hermina

To jest sprawa prywatna, niema nic wspólnego z mojem urzędowaniem.

Kalikst

Mineczko, rozumiesz, ten 16 letni dzieciak, dobry i posłuszny syn, nie poszedł na zabawę...

Joanna

Jego spotkało jakieś nieszczęście:

Hermina

Mielibyście wiadomość z policji.

Kalikst

No, widzisz, poprostu, zapytaj, kochanie..

Hermina / niechętnie /

Może on uciekł. Chłopcy w jego wieku miewają głupie pomysły.

Kalikst / z ulgą /

Już i nam to przychodziło do głowy. Matka twierdzi jednak że niepodobna aby coś zrobił bez jej wiedzy.

Hermina

Naiwność bezpowrotnie minionej epoki.

Kalikst / jw /

Oczywiście ty rozumiesz się na dzisiejszych sprawach lepiej od nas, ja wiedziałem doskonale że nam pomożesz..

Hermina

Czy pokłócił się z kim?

Joanna

Joanna

Nie, on cichy, spokojny, pierwszy uczeń, chodzi na wszystkie / dła
.. pochody.. należy do SP. wi się

Hermina / zimno /

Jak wszyscy. Na szczęście dzieci dzisiaj należą do Państwa i przez
Państwo są wychowywane. Ginąca klasa niemoże wychowywać ludzi jutra

Joanna / jakby tego nie słyszała /

.. dzisiaj już druga noc!

Hermina / zła ø

Wszystko jego są .. wszystkie?

Joanna

Tak, tak..

Hermina

Nie brak koszul, unrania?..

Joanna

Ubranie ma jedno, to na sobie, koszule.. zaraz zobaczę.. / biegnie do kredensu, otwiera szufladę /

..są dwie, trzecia na nim, skarpetki cztery pary..

Hermina

Nie zginęło co w domu?.. pieniądze.. sprzęty?

Joanna

Ah.. nie, on, ukraść?.. wykluczone!..

Hermina / ostro /

Sprawdzić: tu nic nie jest wykluczone.

Joanna / szuka z odrazą w torebce /

Hermina

Ja sprawdzę u siebie . / wyszła. /

Joanna

Boże, jakież to straszne .

Kabłakst

Moja droga, nieprzesadzaj, bądźmy logiczni.

Hermina / wraca / wskazuje drzwi z lewej /

... ale tam są jeszcze dwie osoby. Spytać się. / siadła, pije herba
te /
 Niema się chwili spoczynku.

Joanna / wybiegła /

Kalikst

Wiesz kochanie, chłopak jest wyjątkowo solidny.

Hermina

Nielubiłam go, nie patrzył w oczy.

Kalikst

No, wiesz, ciężkie warunki..

Hermina

Dzisiaj? młodzież ma dzisiaj wspaniałe warunki! ..My żyliśmy w piekle,
 dzisiaj wszystko dla nich, dla młodzieży. Oni są przyszłością socjalizmu

Joanna z Urbanem / wchodzi /

Dobry wieczór.

Hermina

Panu nic nie zginęło?

Urban

Kradzież w domu?

Hermina / ironicznie /

Ano, zginął nam członek rodziny. Przeprowadzamy dochodzenie.. wewnętrznie

Urban

Mnie nic niezginęło, ale ja wogóle nic nieposiadam.

Hermina

Niech pan jednak sprawdzi, chłopak musiał za coś uciec.

Urban / przeszukuje kieszenie /

Miałem 7, 50 i mam 7, 50.

Joanna / wraca /

Wszystko wszędzie w porządku. Tylko w twojej mocy, Minko, tę sprawę
 wyjaśnić.

Hermina

Papiery, książki jego, gdzie są? .. jakieś listy, proszę mi to wszystko
 pokazać.

Joanna / jakby się chwilę zawahała /

Tu, przy tym stoliku odrabia lekcje. Listy? chyba żadnych listów
niedostawał. Spał na tym tapczanie. / Nagle gorzko zapłakała. /

Herminja

Tylko bez hysterji, proszę .

Joanna / tłumiąc przemocą żyj /

Naturalnie, przepraszam, to nerwy.

Hermina

Nam , budowniczym naszej wspaniałej rzeczywistości, nie przystożą akcesorja rozsypującego się świata.

Kalikst

E, Minka, i ja czasem cię widzę zdenerwowaną.

Hermina

Mogę być zła, ale zawsze jestem niezłomna. / do Joanny / Proszę rozłożyć i przetrząsnąć jego pościel.

Joanna / wykonuje zlecenie /

Hermina

Teraz odsunąć od ściany. Proszę się nie zżymać, jeżeli jest aresztowany, przebebeszają wam cały dom.

Urban / opanował ~~gwałt~~ odruch niepokoju /

Kalikst / pomaga Joannie do ustawienia mebla na
miejscu /

Hermina / ~~zrzuca okładki z każdego zeszytu, przewraca go do góry grzbietem,~~

Rozumie cie, jaka to byłaby kompromitacja dla mnie.

/ siada przy stoliku Janka i starannie zaczyna przerzucać zeszyty. Każdą książkę zaczyna przewracać grzbietem do góry, każdy kajet to samo, odrzuciwszy uprzednio okładkę /

Marta weszła w szlafroku czy piżamie i narzucone na plecy palce, zwraca się do Urbana, który objaśnia o toczącej się akcji /

Hermina / w trakcie swoich czynności /

... papierosa!

Kalikst / podbiega, podaje, zapala /

Hermina / zrzuca okładki z każdego zeszytu, prze

/ raca go do góry grzbietem , odrzuca na podłogę, Joanna ma-
tychmiast schyla się , układa zeszyty w porządku,
W pewnym momencie z pomiędzy zeszytu i okładki wypada mały
karteluszek złożonej napół ćwiartki papieru /

Joanna/schyla się aby tę kartkę podnieść,
/ten sam ruch mimowoli wykonują /

Obaj Mężczyźni , Kalikst i Urban

Hermina / uprzedza ich /

Zaraz.. zaraz.. przepraszam!... / podnosi karteluszek, otwiera /

CHWILA NAPIĘCIA

Hermina / czyta, po chwili/

... przecież mamy coś interesującego!... / czyta uważnie jeszcze raz/
no: tak.. rzeczywiście.. coś .. bardzo interesującego..

Kalikst

Cóż tam znalazłaś, Minka?

Hermina / po chwili/

Młodzi panowie.. zabawiali się.. KONSPIRACYJNIE"....a oto zespół reda-
kcyjny 10- centymetrowego pisma Orzeł biały .. jakby ten który wisi
w naszych instytucjach był zielony lub granatowy.. / śmieje się /

Wszyscy

Pi--sma??

Hermina

Pismo tygodniowe , wyszło cztery numery .. pięciu panów już siedzi,

Urban

To idjoci! ..

Hermina

Szósty.. jak widzę z listy, sam " redaktor" ..oczywiście z wyżej wy-
mienionego powodu , niewrócił do domu.

Wszyscy

Jakto.. z kąd wiesz?.. gdzie dowody?..

Hermina

Dowody?.. ta mała karteczka, ukryta za okładką zeszytu. / śmieje się/
Co za przemyślność.. ogląda zeszyt / zeszyt od matematyki, zeszo-

roczny , więc nie bierze się go do szkoły.

Kalikst

Ale co jest w tej kartce?

Hermina

Nic, zgoła nic. Na górze OB. któżby się domyślił, prawda? pod tem RD. .. tajemniczy skrót! .. Redaktor - Janek , Korsykanin - Jurek, Biały - Witek, Jesienny liść- Stach, Ciura- Bolek, Żyła - Karol. No, ślicznie, teraz wszyscy panowie w komplecie. Numery pisma mamy, panów mamy, / śmieje się / dziś przybył nam sam redaktor. Teraz już wiecie dlaczego młody człowiek niewrócił do domu!

Joanna

Czy to możliwe?? dajcie mi te kartkę..

Hermina

Wystarczy że jest w moich rękach.

Joanna

.. ja muszę na własne oczy, to może nie jego charakter pisma! ..

Hermina / składa kartkę obojętnie /

Wszystko wyjaśni śledztwo.

Joanna

.. Śledztwo?!?

Hermina

No, a jak? bez śledztwa niema sprawy ani wyroku.

Joanna / w przerażeniu /

Sprawy?.. jakiej sprawy?!? .. dzieci.. głupie chłopaki.. jeżeli to prawda.. bo jeżeli oni.. to pewnie szkolne pismo, jakaś gazetka szkolna, czy jak tam..

Hermina

Treść tego pisma nie była szkolna i nie nadawała się na szkolną gazetkę.

Urban

Wszystkie numery są w waszych rękach.?

Hermina

Zatrzymano kolportera z bagażem, jechał do Krakowa. Brakowało nam tylko tej małej sprężynki.

Kalikst

Jakie to szczęście że jest w twoich rękach, Germino.

Hermina

Zatrzymani narazie się wypierają, ale teraz, kiedy mamy już pana rektora..

Joanna

... Matko Boska...

Hermina

.. i ten świstek papieru..

Kalikst / łagodnie /

Minka, oddaj ten karteluszek, niemożna wykorzystywać rzeczy przypadkiem znalezionych .. w domu..

Hermina

... sugerujesz mi zdradę moich obowiązków i powinności?..

Kalikst

Nie, nie. Wiem, że jesteś prokuratorem, oskarżycielem. Tam, w biurze, u was. Ale nie w domu. Zastanów się. Tu jesteśmy rodziną.

Hermina / sucho /

Tu, jak wszędzie, jesteśmy obywatelami, odpowiadającymi za soje postęпки.

Kalikst

Twoje znalezisko dotyczy DZIECKA, które w niedojrzałości swojej zabiło się, powiedzmy.. ~~niezastanawiając.~~

Hermina

.. w zdradę Państwa! odpowiada z paragrafu głównego, 86.

Kalikst

Natrzemy mu zdrowo uszu, nie spuścimy go odtąd z oka. Ty nam w tym pomożesz / podchodzi do niej / Daj mi to!

Hermina

.. Żarty!!

Kalikst / dobrodusznie /

Zniszcz sama.

Joanna / pada na kolana /

Hermino, przysięgam, odpowiadać będę za niego osobiście, życiem swoim ręczę że nie dopuszczę ..

Hermina

.. do czego?.. czy on radził się ciebie przystępując do zbrodniczej działalności przeciw Państwu? .. jaki ty miałaś na niego wpływ??.. swoim życiem ręczę za niego, gdy on podeptał swoje i twoje życie..

Urban / surowo /

To są dzieci.

Hermina

Tak!! Wasze dzieci!! podminowujące w trudzie budujące się Państwo Socjalistyczne.

Kalikst

Mimo to bądź wspaniałomyślna, Hermino, on i tak jest w opałach.

Joanna / czepia się jej sukni /

Ratuj!! ty jedna możesz go wydostać z ich rąk?!!!

Kalikst

Minka, jesteśmy w domu, nie w urzędzie. Ja, twój mąż, po raz pierwszy w życiu proszę cię o coś..

Hermina

Rodzina. Mąż. Arsenał staroświeckich przesądów. Dzisiaj jesteś mężem, jutro możesz niebyć. A ta.. gromada twoich krewnych..? żądają odemnie przestępstwa!! .. w imię czego?

Joanna / wstała z klęczek /

Tak. Ona ma rację. W jej oczach mój syn jest przestępcą, bo ona jest stróżem tego ustroju. Jasne, jej obowiązkiem jest go wydać. Ale ja, MATKA, muszę wiedzieć jedno.. muszę znać TREŚĆ pisma, które ma być.. jego zgubą..Tego mi pani.. nieodmówi..

Hermina

Treść? raczej tytuły tych bezczelnych artykułków. ^Więc : " Kłamstwa

"
 reżymu " , potem: Agent w Belwederze", Dalej: " Za ojców naszych"
 potem: " Gdy zaskrzypią szubienice " .. dalej niepamiętam.. ślicz
 ne, co??

Joanna / powtarzała tytuły , jak modlitw
 wę, mówi białym głosem /

... co grozi mu zato?

Hermina

Piętnascie do kary śmierci włącznie.

Joanna / szeptem /

.. do kary śmierci..

Kalikst

Niepełnoletnich nie karze się śmiercią!

Hermina

W państwie Rad Robotniczych zaprzyjaźnionej z nami Rossji już 12
 letni polityczni podlegają karze śmierci.

Urban / ze zgrozą /

12 letnie dzieci?

Hermina

To może jest ostre, ale takie jak wasze społeczeństwo, MUSI być
 mierzwą pod posiwe^{ew} nowego jutra.

Urban

Cóż za degeneracja!

Hermina

Dopiero patrząc na was, czuję się dumna ~~za~~ z mojej przynależności
 do tych milionów , które budują świat sprawiedliwy i równający
 człowieka z człowiekiem.

Urban

Równanie w czem! W nędzy, strachu, upodleniu, Treścią " człowieka"
 w waszym ustroju jest lizusostwo i czołganie się przed władzą! Ci
 mali chłopcy , którzy zdobyli się na PROTEST przeciwko wam, to są
 wspaniali LUDZIE!.

Kalikst / wściekły /

Przezań: mówisz nie na temat!..Niebędziemy przekonywać pani proku
 rator, która^{se} mu tak wiernie służy, "ci wszyscy " pełniący obowiąz

k

ki Polaków " , to banda zdrajców, wypełniająca wolę dalekiego tyrana.
Mnie w tej chwili idzie o to.. że ty.. mają żona..

Hermina

Od jutra przestaje nią być!

Kalikst / jw /

O B E C N I E jednak moja żona! .. nie możesz wydać w ręce zbirów
dziecka mojej siostry!.. taka zbrodnia w m o j e j rodzinie nie
może zaistnieć!..Przeciwna ludzkim tradycjom i obyczajom, rozumiesz?
Daj mi tę kartkę. Od jutra, powiedziałaś przestajesz być moją żoną,
ale DZIŚ, JESZCZE dziś, postąpisz JAK MOJA ŻONA. Moją żoną, taksamo
jak mnie, obowiązuje H O N O R .

Hermina

Pluję na przesady burżuazyjnego życia!!

Kalikst

.. z którego do niedawna korzystałaś pełnymi i dość łakomymi rękami..

Hermina

Dopóki nieotworzyły mi się oczy na waszą-- zgniliznę.

Kalikst

.. dopóki nie stanęłaś na własnych, jak się to mówi, osłoniętych armat
tami moskiewskimi, nogach.

Hermina

To te armaty moskiewskie przynoszą ludom-- Wolność!!

Kalikst

Nie możesz w to wierzyć ty, do której twój pracodawcy niemają zaufa
nia, obstawili cię szpiclami, jeden z nich towarzyszy wszystkim
twoim krokom, widzę, jak cię to niecierpliwi, gdy ten twój porucznik
odstawia cię i odbiera, ztąd jak pakiet. .. Wolność?.. tak, wolno ci
przejsć z pokoju do pokoju. Sama wiesz o tem.

Hermina / milczy /

Kalikst

Zwróć tę małą karteczkę i zapomnijmy o tej przykrej scenie.

Hermina

Nie mów do mnie w ten sposób, możesz za to.. odpowiadać przed wyższymi niż ja władzami..

Kalikst

Co ? .. coo takiego!? .. groźba?? .. nieboję się twoich grózb i ciebie , konam tylko ze wstydu że tak marną istotę nazywałem-- żoną!

Hermina / wzdorliwie /

Głupiec! głupiec !:.. / kieruje się do swego pokoju/

Kalikst / w pasji/

.. stój!! oddaj tę pałkę dobrowolnie , zanim użyję wobec ciebie .. przemocy!.. / chwycił ją mocno za ramię /

Hermina / wykręciła się /

Mnie.. przemocy!? / chwyciła bez namysłu leżący na stoliku rewolwer i skierowała go w Kaliksta /

Marta / stojąca na progu od przedpokoju , podbiegła od tyłu , uwięziła jej rękę i wydarła nieoczekującej od tej strony ataku, rewolwer /

/ mówi spokojnie / Pani jest zanadto nerwowa.

Hermina / wściekła /

... Banda!!... szantarzysci!!! .. ja was wszystkich każę aresztować!

Joanna

O---oooooch!!! .. / zemdlona osuwa się na podłogę //

Hermina / wpada do swego pokoju, zatrząskując^adrzwi.

Marta / idzie spokojnie z rewolwerem w ręce do siebie /

Mężczyźni / stoją bez ruchu /

Kurtyna .

A K T T R Z E C I .

Między aktem 2 a 3 minęło zaledwie kilka minut.

Spuszczona zasłona podnosi się wnet z powrotem.

Joanna / leży zemdlna. /

Urban i Kalikst / krzątają się koło niej, podnoszą głowę, nacierają skronie, bez rezultatu /

Urban / do Kaliksta /

Przynies woda.

Kalikst / poderwał się, wybiega, wraca z wodą /

Urban / wylał trochę na dłoń, prysnął w twarz zemdlną /

Joanna / ani drgnęła /

Kalikst

Psiakrew, zapasć.

Urban

Trzeba zastrzyk kamfory.

Kalikst / zerwał się, wściekły i zdecydowany, biegnie do drzwi Herminy bije w nie pięścią /

Minka, zastrzyk kamfory, natychmiast! / puka do drzwi Marty /

Maszynkę i kamforę, ciągle nieprzytomna! ...

Marta / wchodzi, niesie maszynkę, ampułki, włącza maszynkę do gotowania w kontakt

Mężczyźni / podnoszą Joannę, układają na tapczanie, rozpinają bluzkę, obnażają ramię /

Wchodzi chmurna jak noc HERMINA, stanęła, czeka /

Marta / sprawdziła maszynkę /

Gotowe.

Hermiina / rzuciła zapalonego papierosa, idzie, zacięta i gniewna, napełnia strzykawkę, robi zastrzyk. /

Kalikst / jest już dla niej twardy i w mowie szorstki /

Przydała się nauka, kiedy to w Powstaniu

robić "bandytom" zastrzyki..

Marta

Zanieście ją do naszego pokoju, ktoś przy niej musi czuwać.

Urban

Trzeba jej dać gorącej herbaty czy alkoholu, prawda?

Hermina / ^{rece} skrzyżowawszy ręce na piersiach patrzy
na nich z nienawiścią i zimno /

Proszę mi oddać mój rewolwer, chcę się położyć spać.

Kalikst / przyłożył głowę do serca Joanny /

Odetchnęła, żyje! ..

Joanna / otworzyła oczy /

Mężczyźni / wynoszą ją /

Marta / idąca za nimi stanęła w progu pokoju,
i odwróciła się do Herminy /
Rewolwer otrzyma pani przed samem wyjściem z domu, rano.

Hermina / podniesionym głosem /

... proszę oddać natychmiast!

Marta / spokojnie /

Chciała pani zrobić z niego niewłaściwy^a użytek, niemamy żadnej gwa-
rancji, że sytuacja taka się nie powtórzy.

Hermina / jw /

To jest mój służbowy rewolwer!

Marta / jw /

Zwrócę, gdy pani będzie szła rano-- na służbę.

Hermina / jw /

Jaaa....

Marta / wyszła /

Hermina / w pasji biegnie za nią, zatrzymuje się
jednak przy drzwiach, zawraca, chwytając
słuchawkę telefonu, zaczyna nakreślać
numer, rzuca ją jednak z powrotem.
Chwyciła papierosa, zapala. Chce wejść
do swego pokoju. /

Kalikst / wszedł /

Czekaj, musimy pomówić ze sobą!

Hermina / wzdorliwie /

My?... możemy tylko iść każde w swoją drogę.

Kalikst

Wypadki dzisiejszego wieczora..

Hermina

... dostatecznie wyjaśniły naszą sytuację. Jesteśmy w przeciwnych obozach, nierozumiemy się, nienawidzimy się. Fałszywa sytuacja nareszcie wyjaśniona -- rozchodzimy się.

Kalikst

Jeżeli uważasz to za pretekst, ja -- nieprzeszkadzam: ale ..

Hermina / roześmiała się /

Kalikst

... musimy to zrobić przyzwoicie, jak -- ludzie , nie jak zwierzęta / przeciera czoło / .. Ty wiesz, że nie chciałem, przyznaję, wielu rzeczy widzieć takimi , jakie były naprawdę. Liczyłem.. wierzyłem.. że wrogie okoliczności wpłynęły na ciebie , i że.. przy .. zmianie okoliczności i ty .. się zmienisz.

Hermina / ironicznie /

Słowem, że noszę płaszcz na jednym ramieniu i przerzucę go na drugie przy zmienionych, jak wy wszyscy na to liczycie, warunkach! Otóż przedewszystkiem nic się nie zmieni! .. nasi sprzymierzeńcy pomagają nam do stworzenia z tego zacofanego jaśniepańskiego kraju.

Kalikst

... co ty opowiadasz?

Hermina

... istotnej bazy socjalizmu.

Kalikst

Narzucone nam doktryny, są obce, nie do przyjęcia!

Hermina

A po drugie: mój płaszcz, jak widzisz, włożony na oba ramiona , przylega dokładnie i jest mi w nim wygodnie. I gdy oni, nasi przem^orzęcy ztąd nawet wyjdą, MY już będziemy inni.

Kalikst

Nieprawda! .. ginące, wybijane przez was pokolenie już się nie~~z~~
zmieni, a oni.. młodzi?..widzisz JACY są!! Oni wzięli teraz na ~~z~~
barki, DZIECI , nasz honor i naszą przyszłość narodową.

Hermina

Ta drobna gromadka szczeniaków?? .. wytłuczemy ich! po 20 -letnie
pobycie w więzieniu wyjdą jak wosk. Już po pięciu latach wyjdą ..
za " dobre sprawowanie" .

Kalikst

.. jako szpicle, chcesz powiedzieć. Za pięć lat, Hermino, twoi
sprzymierzeńcy będą rozbici ..

Hermina

Analfabeto polityczny..

Kalikst

... na małe , drobne państewka.. a o ile się sami ztąd wycofają..

Hermina / wzgardliwie/

... marzycielu..

Kalikst

.. po takich jak ty, zostanie tylko .. niesławna pamięć !

Hermina/jw/

Jakiś ty naiwny.. swego czasu miałam cię za - mężczyznę.

Kalikst / ironicznie /

Dziś tego dowody.

Hermina

A ty zawsze kochałeś siebie i swoją wygodę. Nie mnie. Ty mnie nie
nie znałeś wczoraj, jak nie znasz dzisiaj.

Kalikst

Z robotnicy fabrycznej zrobiłem cię- panią.

Hermina

... dla zaspokojenia swoich namiętności gdy zobaczyłeś że nieda ~~z~~
się - inaczej.

Kalikst

Otoczyłem cię zbytkiem, kształciłem cię.

Hermina

... abys się mnie niepotrzebował wstydzić przed twoją kastą..ale nie zapytałeś nigdy czy to mnie dogadza.

Kalikst

Przyjmowałaś wszystko , łącznie z tytułem i stanowiskiem żony.

Hermina

A ty niepotrafisz z r o z u m i e ć że dziewczyna w biedzie i poniżeniu , spragniona jadła i sukien, wydrze się ze swojej nędzy po KAŻDYCH PLECACH , nadstawionych, jak drabina. Wydarłam się: i wtedy dopiero stałam się sobą!!

Kalikst / gorzko /

Wspaniała metoda. Faceta się więzi, odbiera mu się warsztat pracy a żonę przeskala się w Moskwie.

Hermina

Właściwie to przetłomaczona na politykę .. twoja metoda. Dzisiaj sama decyduję o swoim losie. O N I dali mi wolność. Ty dawałeś mi niewolę.

Kalikst

.. z limuzyną, kontem czekowem i luksusem, który ci bardzo dogadzał, byłaś konsumentką dość łapczywą.

Hermina

... to za wszystkich moich przodków , którzy obsługiwali was, obrośnięci nędzą, za wszystkie kobiety , które używaliscie jako służebne i prostytutki!

Kalikst

... z którego to numeru Rudego Prawa?

Hermina

To z numeru: ŻYCIE. Rozdział: REWOLUCJA . Cieszcie się, żeście zachowali głowy na karkach! Należało je skosić jak chwast. Nie było by teraz nadprogramowej roboty.

Kalikst

. i to jest moja Minka, z której byłem tak dumny!.. jesteś jaskr

jak ~~kr~~rawym dowodem, że czego ta dzicz tknie niedźwiedziami łapami..

Hermina

Ta dzicz, jak mówisz, przemawia z r o z u m i a ń y m językiem do dziczy, którą wy całe wieki chodowaliscie w ciemnocie i gnoju! aby być tej dziczy... kożuszkciem.

Kalikst / oburzony /

No, nie.. !

Hermina

Taki cienki kożuszek musiał wreszcie pęknać, mądry panie..

Kalikst

Sprawa więc jasna, przypeżnej misie wszyscy łagodnieją, jak ty, piękna moja, w swoim poprzednim wcieleniu. Tylko że twoi władcy mimo zagrabionych wszędzie dóbr, karmią głodne ~~mesze~~ sieczką frazeo- logji , bodaj że na tem się zakamią..

Hermina

Nieobawiaj się, niewolnicy boją się bagnetów i obozów..

Kalikst

Jakąż głęboką powiedziałaś prawdę ! to przemoc która miażdży i skręca karki pod pięknie kaligrafowanemi sloganami.. ale i masy już wiedzą że zostały oszukane.. frazesami się ludzi nienekarmi.. za czem ty idziesz?

Hermina

.. za Siłą , która zburzy ten świat i wybuduje nowy!

Kalikst

Zdradzasz własny naród!.. i jakże nędznie płacą ci za tę brzydką robotę !

Hermina

To nie o mnie idzie ale o masy, które wyzwalają z czarnej niewoli.

Kalikst

Ponure kłamsrwo, oni, ci twoi robotnicy już przed wojną dorabiali się pełnego człowieczeństwa, na zachodzie w wolnych narodach są potężnie zorganizowaną klasą, a z nadejściem twoich sprzymierzeńców nietylko

zostali zepchnięci ekonomicznie do połowy dawnych zarobków , ~~nie~~
~~eksploatowali~~ drugą połowę m u s z ą wyrabiać kobiety, zanie-
 dbujące swoje domy i dzieci.. rzekome dobrodzieństwo żłobków i ~~pr~~
 przedszkoli! ale pracują nie dla własnego kraju, ale dla potęgi
 wroga!

Hermina

Wróg to wy, niema innego wroga!

Kalikst

Slepa, co się z tobą stało?

Hermina

Taka sama byłam wczoraj, tylko tobie nieprzyszło do głowy z a p y
 t a ć mnie co ja myślę. Wystarczyło ci, że śpimy na jednym tapcza-
 nie.

Kalikst / z goryczą /

.. bo w ~~twoim~~ wspaniałym ustroju niema gdzie postawić drugiego !
 Ale dość gadania, nieomijajmy celu naszej rozmowy: To nie o nas
 idzie , tu wchodzi w grę życie małego chłopca. Przypadek ~~xxd~~
 zdarzył że jest ono w twoich rękach.

Hermina

... w moich rękach?

Kalikst

.. tak, bo masz w rękach dowód oskarżenia. Oddaj go nam i rozej-
 dziemy się jak ludzie.

Hermina

Ależ ja zdradziłabym swój obowiązek!

Kalikst

Więc zdradź, doznaj słodkiego uczucia uratowania człowieka.

Hermina

Jego już nic nieuratuje, a dla mnie ważniejsza jest s p r a w a
 od człowieka.

Kalikst

Znamy ten numer, syn wydaje ojca w ręce oprawców i za to stawia
 mu się pomnik.

Hermina / twardo /

.. bo dla IDEI spełnił swój obowiązek.

Kalikst / podbiega do niej, chwyta ją za gardło /

Ja cię muszę zadusić!.. bo w tobie niema już nic LUDZKIEGO!..

Hermina / krzyczy /

Puść mnie!!

Kalikst

Nie, nieouszczę dopóki nieoddasz karteczki którą podstępnie z nas wydobyłaś...

Marta / weszła i mówi zimno /

Niech ją pan puści. Pan istotnie niemoże zrozumieć tej kobiety.

Ta kartka -- to dla niej w i e l k a g r a . To początek kariery.

Osoba o tak wybujałym łakomstwie życia miałaby z tego zrezygnować?

Pan jeszcze niezna bagna w którym tkwimy.

Hermina / wydarłszy się z jego rąk rozcięta gardło

Jak wy macie odwagę w ten sposób do mnie?.. bagno-- to wy!! przestępcy

-- to wy!! rozkład? -- to wy!! Tu jest walka! .. my musimy zwyciężyć, wy-- zginąć!!

Kalikst / bezsilny rzucił się na krzesło, kołysząc głowę w rękach /

Marta

Ma pani rację. W tej gigantycznej rozgrywce ciemności ze światłem, zadecyduje : SIŁA.

Hermina

Więc : my!

Marta

Pani mało śledzi ruchy na świecie wolnym. Ale to zrozumiałe. Panią przekona dopiero ryk armat. Was zwyciężyć może jedynie siła fizyczna.

Hermina

A wy, przedstawiciele " siły moralnej" narzycie tylko o odwecie: sąd szubienice, więzienia.

Marta

Zrozumiałe, p a n i musi myśleć takimi kategorjami. bo pani rozporządza t a k i e m i środkami. Ale ja, szary człowiek, inaczej to

sobie wyobrażam. Póprostu, niechając się babrać we krwi, wymieciem was, jak cuchnące ścierwo. Aby NARÓD mógł odetchnąć świeżym powietrzem.

Hermina

A pani zamiast pleść głupstwa, odda mi mój rewower! / wściekła /
Kalikst, czego tu między nami chce ta obca?

Kalikst

... cóż za poczucie wspólnoty rodzinnej!...

Marta

Uwaga słuszna. Ja między wami jestem obcem ciałem, wbitem ustawodawstwem, które pani reprezentuje, w klan rodziny. Nawet panią uderzyło to nieprzyjemnie, prawda?..Sprawy rodzinne należy załatwiać cicho i przy zamkniętych drzwiach. Ten drobny, bystro spostrzeżony fakt może pani coś powie o niedogodnościach ustroju. A ponieważ, jak widzimy, posiada pani jednak instynkt rodzinny, niechże pani odda ten drobny karteluszek, znaleziony w zeszłorocznym zeszycie uczniaka. Spór rodzinny zakończy się, a ja będę milczała jak - grób.

Hermina / patrzy na nich z nienawiścią /

Kalikst / resztkami ludzkiej wytrzymałości /

.. jak się okazało należysz jeszcze do naszej rodziny.

P A U Z A

Marta

Pani prokurator wybuduje olbrzymi akt oskarżenia jak niejaki Nowosilcow, bohater pewnego nieśmiertelnego dzieła pt. Dziady. Matuszka Rassija, której jest pani w tej chwili przedstawicielką, ma dobrą tradycję w niszczeniu polskiej młodzieży. Nawet jedenastoletnich dzieci, jak w wypadku małego Więckiewicza, zakutego w kajdany i wysłanego w żołdaty.

Hermina / trywialna /

Lekcje pani wyklada, czy co?

Marta / ironicznie /

My wszyscy bierzemy tragiczną lekcję historii z której jasno wynika

nika że : NIE WOLNO BYĆ w NIEWOLI. Gdyby pani np. niebyła w niewol
dożyła by pani żywota jako szanowana małżonka zamożnego przemysłowca.
I nie przy~~sz~~łoby pani do głowy w tak niefortunny sposób.. służyć.
Bo jak HOMER powiedział : " Bogowie każdemu niewolnikowi połowę
duszy natychmiast odbierają " . My wszyscy duszy ludzkiej mamy tylko
połowę. D L A T E G O znosimy nasze cierpienie. I ja pani wytłomacz
dlaczego pani n i e p o p e ł n i .. podłości.

Hermiða

Cóż za bezczelność!!

Marta

Pani posiada dużo praktycznego zmysłu.

Hermina

Z kolei komplement!

Marta

Nie może więc pani nierozumieć że nie jest na 80 procent pewne że
właśnie WY zwyciężycie.

Hermina

Głupie nadzieje ginącego świata. My MUSIMY zwyciężyć, bo za nami są
WSZYSCY GŁODNI. A głodnych jest jak pani pewnie wie, DUŻO.

Marta

Oczywiście! i pani pewnie wiadomo CO WY dajecie głodnym. I właśnie
dlatego że nic niedajecie , pani musi mieć ochronę w postaci niedow
rzającego jakimś Urzędu Bezpieczeństwa , pani MUSI nosić przy sobie
rewolwer, pani MUSI od pierwszego zamieszkać w blokach takich, jak
pani, straceńców!

Hermina / przez zęby /

Ponure brednie..

Marta

Te brednie są powszechnie znane. Jak i to że wasza " śmietanka na r
jwyższym szczeblu " , obstawiona służbą ubecką , tonie w wyrafinowa
ch

dostatkach , jeżdżąc limuzynami o stalowej karoserji. Ale wie pani także , pani prokurator, że gdyby zaszła potrzeba, mąż pani będzie panią b r o n i ł do ostatka za ocalenie życia polskiego dziecka. Oddany karteluszek uczniaka stanie się pani legitymacją na przyszłość.

Hermina

A aktem oskarżenia na dzisiaj.

Marta

P A N I nikt niezdradzi.

Hermina

Niewierzę!

Marta

A od tamtych nic dobrego pani nieczeka. Użyją i odrzuca, a gdyby się pani czegoś u nich dorobiła, to jak Slanskich, Berje itp. innych , już niepotrzebnych, zniszczą panią. To już taki system. A my -- niezdradzi my choćby tylko dla tego, że musielibysmy zniszczyć naszego Janka.

Hermina

On i tak wcześniej czy później przyzna się.

Marta

Pani go może ocalić!

Hermina

W tym ustroju i w tej sytuacji!?

Marta

Domyślam się że ta sprawa jest w pani rękach

Hermina / milczy/

Marta

Może ją pani zbagatelizować, ośmieszyć.

Hermina

U nas niewolno się śmiać ze spraw poważnych!

Marta

Więc ustawić sprawę tak, żeby niewyglądała poważnie.

DUŻA PAUZA

Kalikst / błagalnie /

Poprostu:: nieznalazkaś tego karteluszka.

Hermina

.. przy tylu świadkach??

Kalikst

Jesteśmy ludźmi honoru!!

Hermina / wyfwało jej się /

Nikommu niewierzę!: ani im! ani wam!! .. żyjemy jak wilki!!..

Kalikst

... przypomnij sobie jakto w czasie Powstania opartyważaś młodych ~~ok~~ chłopców i młode dziewczęta którzy umierali, za naszą , polską sprawę.. Potem ochrzczono ich " bandytami!!! do tego jeszcze Katan, Kozyn i inne miejsca kaźni... ocknij się...

Hermina

Zapóźno--- jestem po tamtej stronie barykady.

Kalikst

Zawierz mi ten raz jeszcze, Minko. Patrz, w czym ty żyjesz?? STRACH jak blady krętek kiły , toczy wasze mózgi, serc już niemacie. To piekło! .. jak w tem można żyć??

Hermina / w nagłym porywie wściekłości /

... więc dlaczego zostawiłeś mnie samą??? i bezbronną??

Kalikst

Uwięzili mnie!!

Hermina

Miałeś wobec mnie obowiązki!!

Kalikst

.. jakże je miałem wtedy wypełniać?!

Hermina

To czemu niezostawiłeś mnie w moim nieskomplikowanym świecie, gdzie niema waszych zażądzeń, waszych ambicji, waszych pogmatwań...!?!? gdzie jest proste prawo brzucha i potrzeb podstawowych, pojęcia są proste i uczucia nieskomplikowane. Tak, dzisiaj i ja, jak wy, mam

ambicje i będę się piąć coraz wyżej!! Jestem w obozie walczącym za .. upośledzonych.

Kalikst

Dużo otrzymali?

Hermina

W pewnym sensie dużo: obietnice. W pewnym sensie : SKARB . rozwój ambicji, pożądanie władzy, zaspakajanie władzy.

Kalkkst

To wielkie oszustwo trzyma się tylko żelazną ręką przemocy. Jesteś tej przemocy jednym z ogniwek .

Hermina

Trzymam się tego co zboczyłam . Będę oskarżać i sądzić . Z tego żyj Jeść nikt mi nieda zadarmo.

Kalikst

Cóż za prymityw! a ja się zdziwięm że można uformować duchowo człowieka.

Hermina

Ah, ty, inteligencje nafaszerowany frazesami. Obiecywałeś mi opiekę do końca życia a już po roku zabawiłeś się konspiracyjnie w tajemnicy przedemną , jak ten wasz mały dureń, który za to zginie. Bez broni i z gołą pięścią rzucają się na zorganizowane potęgi..

Kalikst

.. jedna już się rozpadła w proch..

Hermina

A i teraz wasz niedołączny zachód frazesami chce pobić mocarza świata! ..

Marta

Przestańcie! to ja wywołałam to wielkie napięcie zatrzymaniem pan rewolweru. Ja pani oddam ten rewolwer.

Hermina

Pierwsze rozsądne słowo tego wieczora.

Marta

Ale niech pani w naszych oczach podrze tę głupią kartkę uczniaka.

/ mówi wolno /

Przecież pani wie że dzieci są pobudliwe i imaginacyjne.

Pani ją .. poprosto podrze .. w naszych oczach.

Hermina / parsknęła śmiechem, ale coś waży w
sobie /

Marta / wolno, sugestywnie /

a jeżeli ostatecznym akcentem tej sprawy miałby być dowód rzeczno

... no, to pani zgodnie ze swojemi zapatrywaniami.. zeznaje że my

my coś tam w pani oczach zniszczyli... taki wybieg nieobciąża pan

tylko nas i jest dopuszczalny..

CHWILA napiętego milczenia

Hermina / wyszła nagle z pokoju /

Kalikst / z ulgą /

... Boże !..

Hermina / wraca, niesie karteluszek, trzymając
w palcach, przygląda mu się uważnie,
wreszcie mówi z ironicznym uśmiechem /

... czekam...

Marta

Zaraz! // idzie do swego pokoju na którego progu z rewolwerem w
ręce stoi /

Joanna / mówi /

.... jest rewolwer...

Hermina / wśród wielkiego napięcia wszystkich
wpatrzonych w nią przedziera wolno
kartkę /

Z wszystkich piersi wrywa się westchnienie ulgi

Hermina / z ironją jakby do siebie /

... jakbdyby dorosli ludzie niemieli.. pamięci..

Joanna / zdławionym głosem /

.. .. której użyją PRZECIW memu synowi.. / powtarza w śmiertelnej
męce /

.. przeciw.. memu.. synowi..

/ podnosi nagle trzymany w ręce rewolwer

padają : jedę, dwa, trzy strzały /

Hermina

/ stojąca blisko ściany , oparła się nagle o nią i bez słowa

osuwając się wolno na podłogę /

Urban / wszedł /

Co się stało??

kurtyna.

Koniec sztuki.